

SŁOWO

Wilno, Wtorek 3-go czerwca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

Cena pojedynczego N-ru (250000)

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA "OGŁOSZEŃ" "Wiersz" milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

O bezpieczeństwo pogranicza.

Szerzący się coraz bardziej niesłychany bandytyzm w powiecie Święciańskim zniewala mi do zwrócenia się do Szanownej Redakcji „Słowa” z prośbą o podniesienie raz jeszcze na łamach tego poczytnego pisma sprawy bezpieczeństwa naszego pogranicza litewskiego.

W ciągu ostatnich bowiem trzech tygodni w rejonie dwóch tylko gmin (Zabłocińskiej i Daugieliskiej) dokonano kolejno pięciu zbrojnych napadów: na folw. Adamowo p. Bronowski, na folw. Kurniszki p. Poniatowski, na zaścianek Gierminie, na przejeżdżający patrol przez wieś Michałowo i ostatnio, nie dalej jak onegdaj, na zaścianek Wielanice p. Stefana Andrzejewskiego, odległy o 3 km. od stacji Ignalino.

Szczegóły ostatniego napadu, których Redakcja, przypuszczam, jeszcze nie otrzymała, są następujące: W dzień Wniebowstąpienia, w same południe, 6 bandytów uzbrojonych w mazurek weszło do zaścianku Wielanice. Dwóch z nich, pod pretekstem kupna zboża, zostało wpuszczonych do domu mieszkalnego przez staruszkę właścicielkę Stefana Andrzejewskiego. Bandyci, wszedłszy w ten sposób do mieszkania, natychmiast obezwładnili wszystkich domowników i powrzucając ich do piwnicy, umieszczonej pod podłogą mieszkania. W tymże czasie pasażer opodal było pastuszek, spostrzegłszy na dziedzińcu zaścianka nieznaną osobę, do tego uzbrojonych, pobiegła do sąsiedniej, o 1/2 km. położonej wsi, by zawiadomić o napadzie zięcia właściciela zaścianku, który przed pół godziną udał się tam właśnie w jakiejś sprawie sąsiedzkiej. Zięć, powiadomiony o napadzie, na czele wszystkich gospodarzy wsi, pośpieszył na pomoc osaczonej rodzinie. Ostrzelani jednak przez bandytów musieli się cofnąć i ograniczyć tylko do roli widzów, jak rabusie najspokojniej spłądowali cały zaszcianek, zabierając i unosząc ze sobą wszystko co im się żywnie podobało. — W pół godziny po dokonaniu napadu przybył z Ignaliny silny oddział policji konnej, zarządzony jednakże natychmiastowo pościg nie dał żadnych rezultatów.

Tego więc rodzaju wypadki mamy już omal że nie po dwa na tydzień, i jeszcze prawdopodobnie nie koniec, gdyż żadna z grasujących tu band litewskich nie została dotąd wyłapana.

Wobec powyższego pytam: czy w tych warunkach może pracować rolnik? Czy Państwo, nie umiejąc lub nie chcąc zabezpieczyć jego życia i pracy ma prawo jednocześnie żądać od niego całego szeregu świadczeń w formie podatków, danin i t. p.?

Dlaczego, pytam dalej, my kresowcy jesteśmy wyrzuceni poza nawias prawa? Bo bezprawiem jest ze stanowiska konstytucyjnego odanie części obywateli Państwa na pastwę band litewskich, czy też bolszewickich. Bo nie wierzę, by Polska, która potrafiła wyć z zwycięsko z walk z wrogiem zewnętrznym, która zdołała w krótkim czasie wyć z katastrofy finansowej, nie mogła lub nie umiała zabezpieczyć swych granic na przestrzeni dwóch gmin litewskich, albo nawet

dwóch powiatów od strony Białej.

Wielka jest odporność i cierpliwość Polaków-kresowców, wielkie jest przywiązanie ich do ojczystego zagonu, wielkie zrozumienie swej misji dziejowej, przekazanej szeregami pokoleń. Lecz wszystko ma swoje granice i przyjdzie chwila, gdy walczyć już nie będą w stanie. A wtedy rzecz bardzo wątpliwą będzie, czy ktokolwiek potrafi ich tu zastąpić.

Zygmunt Borkiewicz.

P. S. Przed chwilą, już po napisaniu tego listu, dowiaduję się, że dzisiaj, t. j. 30 maja, został dokonany jeszcze jeden napad na zaścianek Krzywny, położony w gminie Zabłocińskiej i odległy o 2 km. od miasteczka Ciesin, gdzie stacjonuje stale posterunek policyjny, złożony z 9 ludzi!

Jeszcze jeden napad.

Rada wojewódzka Związku ziem wileńskich otrzymała wiadomość, że w nocy z 27 na 28 maja uzbrojona banda, złożona z kilkunastu ludzi, napadła na majątek Dziedzin pp. Słotwińskich, odległy o 3 km. od granicy bolszewickiej w pow. Duniłowickim. Banda zabrała z odległego o kilka set kroków od dworu państwa 8 km. położonego za granicę. Zaznaczyć należy, że przy komiach byli pastusi, którzy niezwłocznie zawiadomili posterunek policji, kwaterujący w tymże majątku, jednak wobec niedbałego i wprost lekceważącego traktowania sprawy przez policję, złościny uszli bezkarnie.

Z granicy litewskiej.

Od kilku dni na pograniczu litewsko-polskim zapanowało chwilowe uspokojenie. Mamy do zanotowania tylko dwa wypadki prowokacyjnych wystąpień. Miał one miejsce na odcinku 8-mej kompanii straży granicznej. W nocy z 31-go na 1-czerwca zostali ostrzelani przez Litwinów placówki naszej strony, oraz stwierdzono nowe wykopywanie słupów granicznych. Na innych odcinkach panuje spokój.

Wybiegi Galwanauskas.

RYGA, 2. V (Tel. własn. — Z). Na posiedzeniu sejmu litewskiego w dn. 30 maja oświadczył Galwanauskas, że wiadomości o dokonywanych napadach Litwinów na granicę polską są bezpodstawne. Wiadomości te — zdaniem Galwanauskas — rozpowszechniane są przez Polaków w celu szkolenia Litwów. Polacy starają się oczernić Litwę w oczach Europy, tak pod względem politycznym, jak też finansowym. Polska nie może opanować ruchu powstańczego ogarniającego „terytorium okupowane” i dlatego winę zwała na Litwę, który Polacy obrali sobie za „koźła ofiarnego”.

Zmiana tytułu.

MOSKWA, 2. VI. (PAT.) Ag. Wolff. Wczoraj zakończył się kongres rosyjskiej partji komunistycznej. Partja została nazwana: Partja Komunistyczna unji Socjalistycznych Republik Sowieckich. Wśród 53 członków Centr. Komitetu znajdują się: Zinowiew, Stalin, Trocki, Rykow, Kamieniew, Bucharin i K. I. Wśród nowych wybranych znajdują się: Krasin i Krzyżanowski. Radek nie został wybrany.

SEJM i RZĄD.

Konferencja marszałka Rataja z gen. Sikorskim.

P. Marszałek Sejmu Rataj przyjął w niedzielę ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Konferencja dotyczyła projektów ustaw wojskowych, znajdujących się w Sejmie. Między innymi omówiono projekt ustawy o organizacji wyższych władz wojskowych; ponadto przedmiotem konferencji były ewentualne wyjaśnienia, jakie minister spraw wojskowych, gen. Sikorski złożył sejmowej podkomisji lotnicznej, badającej nieszczęśliwe wypadki, zdarzające się w naszym lotnictwie wojskowym.

Narada Komitetu Politycznego R. Ministrów.

Komitet Polityczny Rady Ministrów zaproszony został onegdaj na obiad do P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Po obiedzie odbyła się długa narada pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Tematem konferencji były aktualne sprawy polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa.

Zamach na kancl. Seipia.

WIENIEŃ, 2. VI. (PAT.) Zamach na Kanclerza dr. Seipia został wykonywany na dworcu kolei południowych o g. 7. m. 0.9. wiecz. gdy kanclerz wysiadał z pociągu, powracając z obchodu poświęcania sztandaru, na którym bawił w jednej z miejscowości pod Wenenaustadt. Sprawa zamachu robotnik strzelił 2 razy do kanclerza Seipia, raniąc go ciężko w płuca, następnie strzelił do siebie 4 krotnie, raniąc się również ciężko. Kanclerz, który w pierwszej chwili nie wiedział, że jest ranny postąpił kilka kroków, poczem dopiero upadł na ziemię. Wezwane pogotowie ratunkowe przywiezło kanclerza do szpitala Wienerkrankenhaus. Stan zdrowia kanclerza jest poważny jednak nie beznadziejny. Pisma wiedeńskie donoszą, że policja wiedeńska jeszcze przed kilkoma dniami zauważyła pewnego mężczyznę, który wzbudzał podejrzenie iż należy do spisku, mającego na celu zamach na życie kanclerza. W dniu wczorajszym minęło właśnie 2 lata od chwili objęcia rządu przez kanclerza dr. na podstawie uchwały zgromadzenia narodowego dn. 31 maja 1922 r. Sprawa zamachu nazywa się Karol Jaworek i jest robotnikiem w miejscowości Petersdorf. Wykonał on zamach z pobudek politycznych. Kilka pism podaje, że w sprawie znaleziono list, w którym pisze on, że odbiera sobie życie z powodu popełnienia nadużycia w fabryce na której pracował. Umierając jednak pragnął zabić jeszcze drugiego człowieka, który zdaniem jego winny jest nędzy klasy robotniczej.

WIENIEŃ, 2. VI. (PAT.) O zamachu na kanclerza Seipia podają następujące szczegóły. Sprawa zamachu podczas swojego pierwszego przesłuchania oświadczył, że dowiedziawszy się popołudniu o wyjeździe kanclerza pociągami pośpiesznym do Wiednia — natychmiast powziął zamiar dokonania zamachu jeszcze w pociągu. Co do bliższych szczegółów oraz przyczyny zbrodni sprawa zamachu odmówił wszelkich informacji.

WIENIEŃ, 2. VI. (PAT.) Stan zdrowia kanclerza dr. Seipia jest wciąż poważny. Clerpi on obecnie na krwotoki płucne.

„Komsomolcy”

RYGA, 2. V. (Tel. własn. — Z). Według wiadomości nadeszłych z Moskwy manifestację zorganizowaną przed gmachem poselstwa polskiego w Moskwie urządzili, wbrew informacjom Pata, nie komuniści polscy, lecz „komsomolcy” (komunistyczny związek młodzieży). Porządek utrzymała milicja.

Za granicą.

Bukareszt w Maju.

Bukareszt, to miasto ogrodów, na wiosnę pokrywa swą wspaniałą roślinnością wszystkie te krzyżące kontrasty, jakie tam są pomiędzy blichtrzem, nasladującym Paryż, a obdartą nędzą wschodnią. Na południu, w sercu miasta, na Calea Victoriei, Boulevard Carol i promenadzie (Elisabety), przelewa się tłum ludzi i filanga powozów.

Radosne drgają w oświeconym powietrzu promienie wiosennego słońca i wprost oszałamiają przybysza z północy, nieprzyzwyczajonego do tego klimatu. Ale, adaje się, że jakiś ciemny przynębiający ciąży i nad rzęsami tubylców. Wyczuwa się, że jakieś uczucie gnębi ich duszę. Często sięgają się teraz dale, na ulicach, w kawiarniach, restauracjach i przepelnionych tramwajach, to jedno słowo — Bessarabia. I w ślad za tem okazuje się na twarzach cień troski i przykre uczucie niepewności.

Mówią, że królowa Marja spacerowała w ostatnich czasach bardzo nie w humorze i rozstrojona pod wspaniałymi drzewami parku w Cotroceni. Niegdyś, jako następczyni tronu snuła piękna królowa swoje sny wspaniałe o potęgze. W sypialni swojej w stylu wschodnim spędziła ona wiele nocy bezsennych nad fantastycznymi planami dalekiej przyszłości, i wszystko, o czym od dziesiątków lat marzyła, wszystko to spełniło się z nadzwyczajną dokładnością, tak jak to przed dwudziestu laty przepowiedziała sławna wróżbiarka. Przynębienie towarzyszyło jej w długiej podróży zagranicę, po której wypocznik szukała w górach szwajcarskich.

Królowa Marja okazała się niewybijalną dyplomatką swojego kraju, wszystko do czego się tylko dotknęła, udawało jej się. Udało się obojbie i upokorzenie groźnego przeciwnika na Bałkanach — Bułgarii, wspaniale powiodło się udział Rumunii podczas wojny przy boku Rosji. Rumunia z łatwością bez większych strat otrzymała nie tylko Siedmiogród, Banat i Bukowinę, ale udało się również odebrać od swojego sprzymierzeńca — Rosji, Bessarabię. — Dokonała tego wszystkiego rumuńska para królewska, dając swym córkom tron serbski i grecki. I królowa Marja, wiążąc rodzinne węzłami trzy dynastje bałkańskie, powiększyła potęgę Rumunii. Raptem — los odwrócił się i od tego czasu czarne skrzydła niepowodzenia szumiały nad Wielką Rumunią, tak samo, jak niedawno szczęście unosiło się nad nią i darzyło swoje rozpieszczone dzieci swoją rozrzuconą łaską. Zabobonni Rumuni szepczą, że zmianę tę przepowiedziała królowej Marji w zeszłym

roku również wróżka. Od tej pory jednego z zięciów: króla greckiego zdeponizowano, a z Belgradu przychodzą złe wieści.

Tron drugiego zięcia królowej Marji stoi również na wulkanie. Następnie przyszła zawadydzająca odmowa najbliższego stojącego brata łacińskiego: ze strony Włoch, chociaż w formie grzecznej, ale w stanowczej dla Rumunii. Następnie przyszły narady wiedeńskie, które Rosja wykorzystwała w tym celu, aby całemu światu dać znać, że Rosja trwa konsekwentnie przy swoich prawach na Bessarabię.

Pozostała przyjaźń francuska. Wspaniałe, ale zimne przyjęcie urzędowe, pompatyczne oświadczenia, ale odciągające narad, z czego coraz wyraźniej widać, że Francja, gdyby nawet mogła — nie dałaby realnej pomocy przeze Rosji. Przecież nawet do tego nie jest zdolna, aby przeszkodzić wyzywającemu stanowisku, jakie zajęli Czesi i Serbowie, głosząc się za przyjaciół Rosji.

W następstwie rozpadnięcia się mocarstw centralnych, na fono Rumunii padły terytorje Austrii i Węgier, zamieszkałe przez Rumunów, jak również i ziemie zamieszkałe przez inne szczepy. Rumunia jednakże sięgnęła również i po Bessarabię, którą Rosja walcząca z wewnętrznymi zamieszkami obronić nie mogła.

Opinia rumuńska ze zdziwieniem dowiaduje się z oświadczeń rosyjskich prowodyrów, że Sowiety chcą nie tylko Bessarabji, ale także Bukowiny i Moldawii, razem z całym ujściem Dolnego Dunaju. Terytorjum to weszłoby, jako „Republika Moldawska” do Rosyjskiej rady i zapewniłoby narodowi rosyjskiemu, odsunętemu od morza Północnego, potężne stanowisko na morzu Czarnem. Widocznie Sowiety sprawę Bessarabji biorą zabójczo poważnie. Wzdłuż Dniestru czyniono są groźne przygotowania wojenne i trzy upatrzone prowincje rumuńskie zasypały są agentami bolszewickimi. Muszą mieć dużo pieniędzy i pracować zrezygnując, gdyż bukareszteńska Siguranca co tydzień odkryje spryskiwanie komunistyczne, ale prawdziwa agitacja komunistyczna prowadzona jest dalej. Jasne jest, że na wypadek rosyjskiego ataku, Rumunia nie może liczyć na pomoc ani Czech, ani Serbji, a nawet na jej neutralność. Czesi ostrzegają, żeby na część wschodnią Maramaros, Serbowie na część Banatu, zamieszkałą przez Rumunów. A Włochy zamiast przeszkadzać pretensjom Rosji do Bessarabji, jeszcze pomagają swoją polityką, mającą prawdopodobnie dalekie cele przed sobą. Rumunia może liczyć jedynie na pomoc Polski — na tę Polskę, pod której stolicą stała czerwona armia gdy Rumunia składała swoją deklarację o neutralności.

Echa 6 listopada.

Rozprawa główna.

KRAKÓW, 2. VI. (PAT.) Pisma donoszą: dzisiaj w Okręgowym Sądzie Karnym rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych, obliczona przypuszczalnie na 2 miesiące, rozprawa główna o wypadki, których widownią był Kraków w dn. 6 listopada. Oskarżonych jest 58 osób, z których 20 odpowiada w więzieniu a 38 z wolnej stopy. Przeważają robotnicy i wyrobownicy. Obrony oskarżonych podjęło się 13 adwokatów krakowskich i pozamiejscowych. Poszkodowanych zastępują: dr. Zakrzewski, dr. Zagórski oraz adwokat Szurlej z Warszawy. Prokurator Generalny reprezentuje dr. Krzyżanowski. Udział dziennikarzy zamiejscowych jest bardzo liczny. Reprezentowane są niemal wszystkie dzienniki warszawskie. Z Berlina przybył dr. Krag, przedstawiciel Sozialistische Parteiens-tarische Dienst. Trybunał i prokuratorja zjawili się na sali o g. 9-ej. Po stwierdzeniu obecności oskarżonych i wylosowaniu ławy przy-

sięgłych, przewodniczący otworzył rozprawę odcytując generalną poszczególnych oskarżonych. O g. 12 między obroną a prokuratorem Hubelem wywiązała się dyskusja w sprawie aktu oskarżenia, odnośnie do postępowania. Dyskusja ta zajęła pewien przeciąg czasu, tak iż przewodniczący zarządził odroczenie rozprawy do dnia jutrzejszego, w którym to dniu będzie odczytany akt oskarżenia.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś

pierwszy występ

Juliusza OSTERWY.

„Fircyk w zalotach”

Komedia w 3 aktach F. Zabłockiego

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR LETNI

Dziś

„W noc majową”

Operetka Reichwina

Początek o godz. 8 wiecz.

W odpowiedzi zazdrośnikom.

W „Gazecie Warszawskiej” z dnia 26-V r. b. spotkał się z artykułem, traktującym o nierówności obciążenia podatkowego bezpośredniego na głowę ludności w różnych dzielnicach Polski, na podstawie tablic wpływów w 12 latach Skarbowych.

Nie kwestionujemy cyfr podanych, przyjmując je za dokładne, lecz nie możemy nie zaprotestować z najwyższym oburzeniem przeciw konkluzjom autora, które nie tylko nie są słuszne, ale wręcz noszą charakter tendencyjnego uczucia na ludność Kresów Wschodnich pomawiając ją o antypaństwową działalność, oraz ostrzegając Kresy Zachodnie przed zalewem „wzobogocenia” kosztów Państwa i ogółu ludności kresowców ze Wschodu.

Czytamy tak niezrozumiałe a dziwnie zdania: „Byłoby więc rzeczą konieczną zwrócić bacniejszą uwagę na organizację władz państwowych a w szczególności i władz skarbowych na Kresach Wschodnich, choćby kosztem potrzebnych inwestycji, ażeby je następnie pociągnąć do opłaty podatków, w stosunku odpowiadającym ich załudnieniu i obszarowi”.

Więc wedle autora suma podatków przypadająca na głowę ludności zależna jest od niemożności władz skarbowych, co w ustępie dalszym brzmie tak: „Kresy Wschodnie muszą dostać porządku i mądrych urzędników, którym Państwo powinno umożliwić kulturalną egzystencję, gdyż inaczej: wzobogaciwszy się kosztem województw centralnych i zachodnich, sięgną po nagromadzone tam dostatek, obniżając równocześnie ogólny poziom kulturalny Polski”.

Kim jest autor, który pozwolił sobie na wygłoszenie takiego zdania, dla którego właściwej nazwy nie chce użyć? Albo może nim był człowiek pozbawiony logiki, albo osobnik pragnący wywołania nienawiści pomiędzy dzielnicami Polski, albo wręcz przeciwnie: grupę urzędników, pożądaną przez Rosjan, Niemców, bolszewików i nawet przez wojska własne, że dwory i wieś popalone, inwentarze zniszczone lub zabrane, fabryki ogłozone z maszyn, banki i mieszkania zrabowane, lasy wywiezione przez Niemców w kolosalnych rozmiarach, inne wyrabane lub popalone. W 1920 roku ludność marła z głodu a magazyny stały puste. Czy autor był na tych „wzobogaciących się Kresach” groźących zalewem nie-
tęknietym dzielnicom „z nagromadzeniem w nich bogactwami”? Czy widział on tę nędzę i te nadzwyczajne wysiłki ludności by sprostać obowiązkowi płatności i odbudowie gospodarstwa krajowego. Czy wie on, że odbudowa obecnie stanęła, bo podatki pochłonięły całą gotówkę i że sprzedają się resztki inwentarza a przedsiębiorstwa się likwidują? Czy wie on, że na ostatnie przyjęcie p. Prezydenta nie można było znaleźć powozów dla przybywających dygnitarzy, bo powozów nigdzie nie ma?

A jeżeli sz. autor nie zna Kresów Wschodnich, to jak ma odważyć się na wygłoszenie takiego zdania, dla którego właściwej nazwy nie chce użyć? Albo może nim był człowiek pozbawiony logiki, albo osobnik pragnący wywołania nienawiści pomiędzy dzielnicami Polski, albo wręcz przeciwnie: grupę urzędników, pożądaną przez Rosjan, Niemców, bolszewików i nawet przez wojska własne, że dwory i wieś popalone, inwentarze zniszczone lub zabrane, fabryki ogłozone z maszyn, banki i mieszkania zrabowane, lasy wywiezione przez Niemców w kolosalnych rozmiarach, inne wyrabane lub popalone. W 1920 roku ludność marła z głodu a magazyny stały puste. Czy autor był na tych „wzobogaciących się Kresach” groźących zalewem nie-
tęknietym dzielnicom „z nagromadzeniem w nich bogactwami”? Czy widział on tę nędzę i te nadzwyczajne wysiłki ludności by sprostać obowiązkowi płatności i odbudowie gospodarstwa krajowego. Czy wie on, że odbudowa obecnie stanęła, bo podatki pochłonięły całą gotówkę i że sprzedają się resztki inwentarza a przedsiębiorstwa się likwidują? Czy wie on, że na ostatnie przyjęcie p. Prezydenta nie można było znaleźć powozów dla przybywających dygnitarzy, bo powozów nigdzie nie ma?

mi, jeżeli wzobogacenie się jednej dzielnicy ma powodować rzeczenie się jej na dzielnice inne.

Dotąd na świecie podobnego zjawiska nie było; obserwowaliśmy wręcz przeciwnie: biedni hunowic, tatarzy, wreszcie bolszewicy rzucali się do grabienia krajów bogatych i obniżali kulturalny ich stan.

Możemy tu autora uspokoić: nie tylko Kresy Wschodnie nie bogają się, lecz biednieją z dnem każdym, nie tylko dla przyczyn ogólnych doby obecnej, ale dzięki stałej dotychczasowej względem nich polityce.

Cały ciężar reformy rolnej padł właściwie na Kresy, przy sprzedaży ziemi one płacą więcej na rzecz Skarbu niż w innych dzielnicach, zabrano bez odszkodowania 350.000 hekt. ziemi na osadnictwo wojskowe dla ludności w 910 Kresy obciążała, zarówno jak i zabieranie prawie bezpłatnie drzewa na odbudowę. Taryfy przewozowe na drzewo obciążają najbardziej Kresy Wschodnie, gdyż one mają najdalej-
sze przebiegi, cło eksportowe też na nie głównie pada, bo to jedyny prawie obiekt produkcji.

Kresy Wschodnie są poważnym odbiorcą wszelkich wytworów przemysłu z reszty Ziem Rzeczypospolitej, nawet zboża, którego nie posiadają na zaspokojenie własnych potrzeb, natomiast dostarczają po-
b. niskich cenach drzewo w stanie nieobrobionym, bo się stosuje system protekcyjny dla podtrzymania przemysłu tartaczanego w Poznańskiem, Pomorzu i w b. Kongresówce.

Podatki i daniny są tak wysokie, że ludność już płacić nie jest w stanie, a sz. autor może się uspokoić co do ich ściągania, gdyż aparat skarbowy działa aż nadto sprawnie i bezwzględnie, ku wielkiemu rozgoryczeniu całej ludności, uzyskując sumy większe aniżeli słusznie należne, co powoduje masowe reklamacje.

Sz. autor zapomina, że kraj nasz został doszczętnie zniszczony przez Rosjan, Niemców, bolszewików i nawet przez wojska własne, że dwory i wieś popalone, inwentarze zniszczone lub zabrane, fabryki ogłozone z maszyn, banki i mieszkania zrabowane, lasy wywiezione przez Niemców w kolosalnych rozmiarach, inne wyrabane lub popalone. W 1920 roku ludność marła z głodu a magazyny stały puste. Czy autor był na tych „wzobogaciących się Kresach” groźących zalewem nie-
tęknietym dzielnicom „z nagromadzeniem w nich bogactwami”? Czy widział on tę nędzę i te nadzwyczajne wysiłki ludności by sprostać obowiązkowi płatności i odbudowie gospodarstwa krajowego. Czy wie on, że odbudowa obecnie stanęła, bo podatki pochłonięły całą gotówkę i że sprzedają się resztki inwentarza a przedsiębiorstwa się likwidują? Czy wie on, że na ostatnie przyjęcie p. Prezydenta nie można było znaleźć powozów dla przybywających dygnitarzy, bo powozów nigdzie nie ma?

A jeżeli sz. autor nie zna Kresów Wschodnich, to jak ma odważyć

się na wygłoszenie takiego zdania, dla którego właściwej nazwy nie chce użyć? Albo może nim był człowiek pozbawiony logiki, albo osobnik pragnący wywołania nienawiści pomiędzy dzielnicami Polski, albo wręcz przeciwnie: grupę urzędników, pożądaną przez Rosjan, Niemców, bolszewików i nawet przez wojska własne, że dwory i wieś popalone, inwentarze zniszczone lub zabrane, fabryki ogłozone z maszyn, banki i mieszkania zrabowane, lasy wywiezione przez Niemców w kolosalnych rozmiarach, inne wyrabane lub popalone. W 1920 roku ludność marła z głodu a magazyny stały puste. Czy autor był na tych „wzobogaciących się Kresach” groźących zalewem nie-
tęknietym dzielnicom „z nagromadzeniem w nich bogactwami”? Czy widział on tę nędzę i te nadzwyczajne wysiłki ludności by sprostać obowiązkowi płatności i odbudowie gospodarstwa krajowego. Czy wie on, że odbudowa obecnie stanęła, bo podatki pochłonięły całą gotówkę i że sprzedają się resztki inwentarza a przedsiębiorstwa się likwidują? Czy wie on, że na ostatnie przyjęcie p. Prezydenta nie można było znaleźć powozów dla przybywających dygnitarzy, bo powozów nigdzie nie ma?

Wzięcie tego proponuje się eksterminacyjną politykę, pod pretekstem zalewu Zachodnich dzielnic przez Kresy Wschodnie „wzobogacenie”. Czy to jest sztyderstwo z tych, których los jest nie do zazdrości, czy to jest chęć dobijania ciężko rannych?

Opieranie się na cyfrach podatków na głowę ludności, bez uwzględnienia stanu ekonomicznego danej dzielnicy, jest niedorzecznością. Z podanej tabeli rozumni statysta wywodziłby wręcz odmiennie wnioski, powiedziałby on: Kresy mają duże obszary z rzadką ludnością, obszary są mało cenne, ubogie, dużo w nich nieużytków, a więc i opodatkowanie ich nie może być wysokie; przemysł fabryczny, nieznaczny przed wojną, obecnie zrujnowany, nie może dawać znaczących wpływów skarbowi, handel w biednym kraju też poważnych świadczeń wykazać nie potrafi, a więc Państwo winno dotężyć wszelkich starań, by Kresy Wschodnie wspomóc i dać im możliwość rozwinięcia gospodarstwa krajowego, a to chociażby w celu czerpania następnie dochodów z tej dzielnicy.

Bajki o złocie w tak znacznej ilości znajdującym się na Kresach i o świetnym handlu z Sowdepją są argumentami, na które chyba racjonalni wzruszyć można.

Nie to jest dziwne, że znalazł się ktoś kto podobne artykuły pisze, ale dziwnym i bolesnym jest fakt, że na łamach poważnego dziennika artykuł tej treści znalazł goście. Czytając takie insynuacje i demagogiczne wywody, rumieniec wstydu okrywa czoło: wszak to czyta rzecza czytelników, bezkrytycznie wchłaniająca słowa drukowane, ufna w firmę, która swym autorytetem pokrywa tendencje autora.

A może jest to dalszy ciąg polityki antykresowej prowadzonej w Rydze?

Jak o takich wystąpieniach sądzić będą zagraniczni przyjaciele i wrogowie?

Doprawdy coraz smutniej patrzeć na to co się dzieje.

Stanisław Wańkowicz.

Podjęcie pracy w Ruhrze.

DUSSELDORF. 1. 6 (PAT). Socjalistyczny syndykat górników przyjął decyzję rozjemczą ministra pracy, w następstwie czego całemu wielkiemu syndykacie postanowili podjąć pracę we wszystkich kopalniach. Strejk podtrzymywany jest obecnie tylko przez komunistów.

leczeństwa do Rosji „ostatni romantyk” osłupiał, zachnął się boleśnie, chciał renegować, chciał walić gromami — i nie mógł już — i, z sercem śmiertelnie zranionym, padł martwy.

Był to człowiek na miarę Mickiewiczowskich „Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa”. Sam nieskończenie dobry i zdolny kochał jak św. Franciszek z Asyżu, poczytywał ehoiwość, nienawiść i zawiść za istotę wszystkich żądź i nieszczęść społecznych, jako i wszystkich tragedji narodowych.

Wysoka moralno-idealna wartość narodu była w jego mniemaniu najpewniejszą gwarancją odrodzenia się Polski niepodległej. Za najgorszy zaś upadek ducha narodowego poczytywał egoizm narodowy, oraz szowinizm, sięjący nienawiścią...

Był nawiązką romantyzmu. Mickiewiczowska „etyka bohatera” miała w Witkiewiczu zapalonego wyznawcę i wielbielcę. Bohaterstwo i jego legenda miały dla niego wartość moralną samą w sobie, bez względu na skutek swój historyczny czy polityczny. „Każdy czyn narodu — pisał w monografii Kossaka — w którym tkwi objaw siły ludzkiej duszy, słowem każde bohaterstwo, jest ogniskiem promieniającym w dalekie wieki”. „Koziełtę” — pisał na innym miejscu — ze swymi 120-ma szwależerami więcej zrobił dla Polski, niż wszystkie fabryki, banki, młyny, założone przez

Zniżka franka.

LONDYN. 2-VI. (PAT). Połradio. W dzisiejszych transakcjach porannych na giełdzie londyńskiej zaznaczyła się dalsza zniżka franka francuskiego.

PARYŻ. 2-VI. (PAT). Według doniesień „Matin” Herriot w czasie rokowań w pałacu Elizejskim oświadczył, że chodzi przede wszystkim o uregulowanie kursu franka. Prezydent Republiki zażądał udzielenia mu zapewnienia, że nowy rząd starać się będzie przedewszystkiem o równo ważenie budżetu. Herriot dał Prezydentowi żądane zapewnienie wyrażając przekonanie, że uda się ustalić kurs franka między 70 a 80 w stosunku do funta szterlingów.

Wirth na widowni.

BERLIN. 2 VI. (PAT) Połradio. Dzienniki sądzą, że jeżeli na skutek stanowiska partii ludowej kombinacja gabinetu Marx nie powiedzie się, to Prezydent Rzeszy Ebert powierzy misję utworzenia nowego rządu Wirthowi.

Propozycja komunistów.

PARYŻ. 1. 6. (PAT). Partia komunistyczna zwróciła się do socjalistów zjednoczonych z propozycją wyrzeczenia się przez socjalistów współpracy z partiami burżuazyjnymi i utworzenia wspólnego frontu.

Układ chińsko-sowiecki.

PEKIN. 1. 6 (PAT). W układach zawartych pomiędzy Chinami a rządem sowieckim oba kraje zobowiązują się nie uznawać traktatów podpisanych przez jakikolwiek z prześladowanych rządów rosyjskich od chwili upadku carsizmu oraz nie podpisywać żadnych traktatów i układów szkodliwych dla drugiej strony, zawierających układ chińsko-sowiecki. Chiny zobowiązują się ponadto do zwrotu ludności rosyjskiej kościołowi ortodoksyjnego, oraz do przeprowadzenia ewakuacji Mongolji po uregulowaniu szczegółów tej sprawy na konferencji.

Z Uniwersytetu.

Otwarcie kliniki chirurgicznej.

W niedzielę 1 czerwca odbyło się otwarcie kliniki chirurgicznej uniwersytetu Stefana Batorego.

Gmach nowej kliniki stoi wśród pięknych ogrodów dawniej szpitala w Antokolu. Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia gmachu przez księdza profesora Willanowskiego, następnie zaczęli przemawiać obecni na uroczystości Profesor Michejda, kierownik kliniki, wygłosił piękne przemówienie, nawiązując do przeszłości dawnego uniwersytetu Wileńskiego i do przemocy przerwanej pracy w chwilach gdy nauka chirurgiczna robiła największe postępy. W przemowie swej prof. Michejda podkreślił obywatelskie stanowisko wojskowości i zgodną współpracę uniwersytetu z wojskiem.

Następnie głos zabierali: Jego Magnificencja Rektor Parczewski, który mówił o znaczeniu pracy uniwersyteckiej w Wilnie, przyczem podniósł zasługi Marsz. Pańsudskiego przy wskrzeszeniu uniwersytetu.

Generał Rydz-Smigły w krótkich słowach witał naszą placówkę.

Prof. Jannszkiewicz i dziekan wydziału lekarskiego Orłowski podnosili znaczenie nowego zakładu chirurgicznego, porucznik Tadeusz Rymkiewicz w pięknej przemówieniu przemawiał imieniem studentów i zakończył okrzykiem: „Niech żyje prof. Michejda”.

Miła niespodzianką było podziękowanie pacjenta pułkownika artylerji, który w serdecznych słowach wspominał o przebiegu swojej choroby w klinice chirurgicznej i staraniach obecnych lekarzy, którzy mu zdrowie wrócili.

Następnie zebrani goście pod przewodnictwem uprzejmego gospodarza oglądali szpital i wszystkie jego urządzenia. Po klinice chirurgicznej odwiedzone inne kliniki uniwersyteckie położone w bliskim sąsiedztwie.

Protest japoński.

WASZYNGTON. 1. 6. (PAT). Ambasador japoński złożył protest rządowi japońskiemu przeciwko artykułowi ustawy imigracyjnej zakazującemu imigrację Japończyków.

ZADAJCIE WSZĘDZIE

znanych światowej dobroci

szwedzkich brzytew

M. R. K. I. Klas Törnblom

Najtańsze tablice zamiany złotych na marki kosztują 300 tysięcy.

Czasopismo „Dzwonnik” zawiera tabelę i kosztuje 270 tysięcy.

OSTATNI ROMANTYK.

Kas. Kosiński. „Stanisław Witkiewicz. Człowiek i patriot”. Warszawa. Tow. wyd. Ignis. 1924.

...A w przepiękny, słoneczny dzień wrześniowy, w Zakopanem, górale w odświętnych białych cuchach zdjęli z wozu, tonącego w wieńcach z jarzębin i smreków, trumnę z dalekiej, nadmorskiej Lo-rany przybyłą. spowitą w laury, kwiecie i pomarańcz gałęzie, i poniosli ją za stary, zakopiański kościółek na cichy, pełny drzew cmentarz, ciągnący się nieszerokim pasem po grzbiecie urwiska między dwoma szumiącymi potokami.

I pogrzebano ją tam, ona trumnę ze zwłokami jednego z najszlachetniejszych, najdzielniejszych i najświatlejszych Polaków, u cmentarnego muru pod wysokim, drewnianym, typowym żmudzkim Krzyżem z kapliczką pod daszkiem.

A nad świętą mogiłą, wodą świętą pokropioną, legionistów kilku, którym się poszczęściło przylecieć na pogrzeb Witkiewicza z okopów i pół bitewnych, zaśpiewało mu piosenkę bojową, po roku 1863-cim przez Legiony odziedziczona: „Spój żelnierzu”...

Kolegą bo ich był z krwi i ducha. O Polskę walczył przez całe życie, stojąc nieustraszenie na wielkim naszym, porzobiorowym szafcu narodowym. A żmudzkiej, rodzinnej swej ziemi miał żyzność — i krzepkość — i serdeczność.

Rok 1863-ci, uderzający jak piorun w rodzinne, wiejskie, starodawne gniazdo Witkiewiczów, i rozpraszający po więzieniach i wygnaniach niemal całą rodzinę przyszłego malarza i pisarza, zaciężył na całym jego życiu duchowym, na całej jego myśli politycznej. Drugim zaś momentem, który urobił Witkiewicza na życie całe, był upadek ducha narodowego po klęsce powstaniowej.

Miał lat szesnasto, gdy wrócił z syberyjskiego wygnania do kraju. Spodziewał się zastać odradzającą się, nieśmiertelną w polskim narodzie żądzę odwetu; zastał przygnębienie, niemoc uczuć, strach, a co najgorsze: wytrzeźwienie! Ogarnęła go boleść, przejął go wstyd, zrodził się w nim bunt przeciwko takiemu upadkowi ducha narodowego, postanowił stanąć na straży narodowego sumienia, — a zarazem ogarnęły go gorzkie i smutne wielkie, co wyraz swój dosadny znalazł w zwiastach w publicystyce — politycznych piśmach Witkiewicza, jak „Wallenrodym czy zniknięciem”, „Przełom”, „Życie, etyka i rewolucja”, w jego tak zwanych „porachunkach z narodem”.

Drugim raz miał nim wstrząsnąć do głębi analogiczny kontrast marzeń i rzeczywistości, w 1914-tym, kiedy dla sprawy niepodległości podjętej przez Legiony przejawiała się w Królestwie krąćcowa polskiego społeczeństwa obywatelskiego, kiedy wobec ówczesnego stosunku tegoż spo-

Lubeckiego i koleje budowane przez Kronenberga, niż wszyscy razem ludzkie trzeźwi i realni”.

Wprost ideałem był dla Witkiewicza Mickiewiczowski „rozumny szal”, czyli wiara w spełnienie się tego, co wypieści dusza, a dokona bohaterstwo w potężnym ducha porwy. Ideałem były dla niego: nieustraszonosć i niewzruszony optymizm Nansena, z jakimś parą ku biegunowi przez lodową pustynię, to jest stan duszy streszczający w sobie najbezinteresowniejsze, idealne porwy, ścisły rozum i niezachwiane męstwo w dążeniu do ich spełnienia. Kult żywili bezgranicznie dla wszelkiego bohaterstwa, dla jednostki, co ma własną drogę nową, własne hasła i własną treść i przeobrażania się tłumowi, owemu tłumowi, który „morduje swoje proki”.

Był od najmłodszych swych lat bezwzględny, nieprzejednany irredentystą polskim. Wziął ścisłe nadzienie wskrzeszenia Polski z jakimś potężną, nową „wiosną ludów”, z jakimś wojennym lub rewolucyjnym ogromnym przewrotem. Sam atoli „postępowiec” sdeklarowany, nie wątpił ani na chwilę, że nowa Polska powstać musi na nowych podstawach społecznych, politycznych a nawet terytorjalnych; że nie może być wierną kopją Polski przedrozbiorowej, choćby tak szalenie nam drogiej. Za wroga zasadniczego Polski poczytywał Witkiewicz Rosję; walkę z nią uważał

za naczelne przykazanie irredenty polskiej...

Wście bliskie powinowactwo duchowe łączyło Stanisława Witkiewicza pod względem zasad socjalnych i etycznych z wielkim altruistą Tołstojem. Stąd istna u Witkiewicza wrogość dla pojęcia „Własności”, która dzieli i waśni ludzi. Pisał we wstępie do „Na przełęcz”: „Bez mała wszystkie dotąd siły duszy ludzkiej wyteża się w służbie instynktu posiadania. Zdobywać, bronić i używać własności, to jest najistotniejsza treść życia jednostkowego i zbiorowego”. Podjęrzwano Witkiewicza o... anarchizm i komunizm! A był to tylko bunt szlachetny, głęboko czującej, pełnej prostoty, nieubлагanologicznej duszy przeciwko stosunkom na ziemskim padole, tak pełnym krzywd społecznych i politycznych... Rewolucjonista był. Tak. Uważał rewolucję za zjawisko nieuniknione zarówno w życiu ludzkości jak np. w naturze. „Setki lat cierpliwej i zacieklej pracy natury w pewnym kierunku nieznaczny przebieg. Jeden wybuch siły — teje samej natury”. Tak dzieje się nie tylko w życiu ludów lecz i jakże często w życiu pojedynczej ludzkiej jednostki.

Odczuć nie trudno, co musiał przeżywać taki człowiek w momencie wybuchu wojny, zanoszącej się od razu na konflikt paneuropejski, jeżeli nie wszechświatowy, w momencie wymarszu drużyny Piłsud-

Zawody konne.

Niedzielne zawody konne na torze Tuskulanskim przyciągnęły liczną publiczność, która z dużym zainteresowaniem śledziła popisy hippiocznego oficerów i szeregowych.

Zwycięstwo w dwóch najtrudniejszych i najciekawszych punktach programu odniósł 18 p. ułanów w osobach pp. por. Maiznera na „Ajaksie” i ciężkim konkursie hippiocznym i por. Wirszyński na „Lublinie” w biegu z plotami na dystans 2400 metr. Przestrzeń tę przebiegł por. Wirszyński w przebiegu 3 m. i 7 sek., wyprzedzając resztę startujących co najmniej o 30 długości.

2-gą i 3-cią nagrodę w ciężkim konkursie hippiocznym zdobyli oficerowie 23 p. ul. pp. por. Łobojko na „Hazardzie” i por. Drnhowino na „Lucie”. Pełną odwagi jazdą odznaczyli się podoficerowie biorący udział w konkursie hippiocznym. Sąd konkursowy przyznał 1-szą nagrodę wachm. Pajehrowskiemu z 3 p. S. K. na „Legunie”, 2-gą plut. Zydło z 23 p. ul. na „Grymasie” i 3-cią wachm. pchor. Woszczyńskiemu z 4 p. ul. na wał. „Dureń”.

Dużo zręczności, umiejętnego prowadzenia konia wykazali również podoficerowie przy władaniu białą bronią. Współzawodnicy musieli wykonać dwa ucięcia łanę i ściąć 4 łoża poustawiane naprzemiennie. Nagrody otrzymali: 1-szą kapr. Dragan Piotr z 28 p. ul., 2-gą wachm. Preiss z 23 p. ul.

Program zawodów został rozszerzony przez wprowadzenie konkursu hippiocznego parami dla oficerów.

Konie do tego konkursu nie były przygotowane, mimo to wynik jego był dobry. Nagroda przyznana została parze 28 p. ul. por. Łobojko i por. Supko.

Efektowną częścią zawodów było „scenanie pióropuszy” przez grupy podoficerów. Do turnieju wystąpiło po sześciu podoficerów 23 i 18 p. ul. w maskach ewangelicznych z pióropusami barw pułkowych. Po pierwszym starciu grupa 28 p. straciła 4 jeźdźców następnie zaś na placu pozostał tylko jeden z nieściętym pióropuszem, a grupy zaś 13 go p. ul. ubył 2 ch. Przewaga zręczności była wyraźnie widoczna po stronie podoficerów 13 p. ul. Wyrok sądu konkursowego jednakże dziwił mocno obecnych widzów, przyznał bowiem zwycięstwo grupie 28 p.

Zawody zakończone zostały biegiem z plotami. 2-gą nagrodę za bieg otrzymał rtm. Morawski z 4 p. ul. na „Karmazynie”.

Po skończonych zawodach, nastąpił uroczysty akt wręczenia Dyplomu Honorowego Klubu Sportowego 3 Brygady Kawalerji Panu Gen. Dyw. Rysz - Smigłemu Edwardowi, Inspektorowi 1 Armji.

Wszyscy obecni na zawodach oficerowie Brygady, zebrali się oddzielnie, w kolejności pułków, poczem Prezes Klubu pułkownik Tokarski Józef, D-ca 3 Brygady Kawalerji, w imieniu członków Klubu wręczył panu generałowi Rysz - Smigłemu dyplom, dziękując za

szczerze zainteresowanie się rozwojem sportu konnego i pełną sympatią, jaką pan generał okazuje Klubowi.

Generał Rydz - Smigły szczerze wzruszony podziękował za odznaczenie i zaznaczył, że sport konny nie tylko dla tego, że udoskonalą on oficerów w zawoździe kawalerji, ale, w sporcie tym widzi wyrobienie tężyzny fizycznej i moralnej sportmenów i sam do niego ma specjalne zamiłowanie.

Ceremonij, rozdawania nagród i dyplomów zwycięzcom, dokonał Prezes Klubu Sportowego pułkownik Tokarski.

D-ca Korpusu, Gen. Dyw. Leon

Berbecki, nie mogąc ze względów natury służbowej przybyć osobiście na zawody, nadesłał na ręce Prezesa Klubu życzenia dla wszystkich zawodników pomyślnych wyników, ku chwale naszej kawalerji.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że osoby cywilne interesujące się sportem konnym lub też chcące brać udział w konkursach i biegach, mogą zostać członkami nadzwyczajnymi Klubu.

Wszelkich informacji w tej kwestji, udziela sekretarz Klubu porucznik Tomasz Wyszosiński, w lokalu Sztabu 3 Brygady Kawalerji, Wilno, ulica Wielka 23 w godzinach urzędowych 9—15.

nach dalszych zmianach w składzie osobowym oraz o wysokości wynagrodzenia członków magistratu.

— (1) Z komisji miejskich. Dziś, dn. 3 czerwca odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym: 1) rozpatrzenie preliminarza budżetowego na rok 1924, 2) rozpatrzenie projektu statutu podatku od szylidów.

— (2) Pogotowie ratunkowe w Wilnie udzieliło w miesiącu maju pomocy w 869 wypadkach Wyjazdów na miejsce wypadku było 136.

— Walne zebranie Wł. T-wa Rolniczego. W dniu 3 czerwca w lokalu Towarzystwa, Zawalnia 9 o godz. 4-tej po poł. odbędzie się do- roczne walne zebranie członków Wł. Towarzystwa Rolniczego z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie nowych członków. 2) Sprawozdanie z działalności T-wa za czas ubiegły. 3) Sprawozdanie z działalności T-wa za czas ubiegły. 4) Sprawozdanie ze stanu kasy T-wa za rok 1923. 5) Wybory. 6) Sprawozdanie z prób organizacji szkoły w Berezwecz Dobrowolnych. 7) Referaty:

a) Poseł do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej p. Witold Staniszkis: Reforma Rolna.

b) Dyrektor St. Doświadczalnej w Białymostku, p. Wacław Łastowski: Dobór odmian roślin uprawnych dla Wileńszczyzny.

c) P. Józef Borowski: Stan obecny gospodarstw rolnych i niezbędna ich reorganizacja.

— (3) Wyjazd do Warszawy delegacji związku przemysłowców leśnych w Wilnie. W niedzielę dn. 1 czerwca wyjechała do Warszawy delegacja związku przemysłowców leśnych w Wilnie, która to delegacja odbędzie konferencję w Ministerstwie Kolei Żelaznych oraz w Komitecie Taryfowym w sprawie niższych taryf na przewóz materiałów leśnych w ogóle i w sprawie wywozu tych materiałów z Wileńszczyzny w szczególności.

Delegacja powyższa odwiedzi również Ministerstwo Skarbu w

sprawie podatku majątkowego, daniay leśnej oraz dopłaty do świadectw przemysłowych.

— Ze Stowarzyszenia Dowborczyków. Sekretariat Grupy Wschodniej Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny” niniejszem podaje do wiadomości wszystkich Dowborczyków i sympatyków, że Zarząd Centralny Stowarzyszenia zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Dowborczyków, które odbędzie się w niedzielę, dn. 9 czerwca r. b. o g. 9 rano w sali Stowarzyszenia Techników ul. Wileńska 33.

Sekretariat Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny” niniejszem prosi wszystkich Dowborczyków o:

1) uiszczenie składek członkowskich, zaległych za poprzednie miesiące i za m. czerwiec z powodu wielkich wydatków, związanych z uroczystościami poświęcenia sztandaru Okręgu Wileńskiego;

2) zwrót list dobrowolnych ofiar na sztandar do dn. 5 czerwca z powodu ostatecznej likwidacji zbiórki dobrowolnych ofiar, oraz potrzeby sporządzenia sprawozdania;

3) zaofiarowania noclegów na noc z dn. 7 na 8 i z 8 na 9 b. m. przyjeżdżnym gościom i Dowborczykom;

4) zaofiarowanie środków lokumacji na dni 7, 8 i 9 b. m.,

5) zapisywanie się na listę uczestników uroczystości obiadu w dn. 8-go b. m. i wniesienie składek w kwocie 10 złotych;

6) zaofiarowanie pomocy przy organizacji uroczystości i majówki.

Chętni winni się zgłosić do Sekretariatu ul. Zamkowa Nr. 18, m. 23 (wejście od zał. św. Michalskiego) w godz. od 15 do 22.

— Z T-wa Nauk. Lekarskiego. Dn. 4 b. m., o g. 8 wiecz., w gmachu Uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Śniadeckich) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk. Lekarskiego.

Porządek dzienny:

1) Prof. Dr. Burdziński—Demonstracja preparatów;

2) Prof. Dr. Januszkiwicz—Spra-

KRONIKA

WTOREK

3 Dzie

Kłotyldy

Jutro

Franciszka

Wschód g. 3 m. 34

Zachód g. 7 m. 43

WILEŃSKA

— Uroczystości otwarcia Delegatury Prokuratury Gen. odbędzie się w dniu 4 czerwca r. b. o godz. 12-tej w poł. w lokalu przy zaułku Św. Michalskim 9. Na uroczystości przybędzie prezes Prokuratury Generalnej p. Bukowiecki.

— (1) Wpisy dla dzieci urzędników. Wobec tego, iż wpisy do szkół prywatnych są zbyt wysokie, Min. Oświecenia Publicznego zwróciło się do szkół prywatnych z propozycją, by opłata za naukę dzieci urzędników nie przewyższała 72 punkty uposażenia.

— Podatek od zwierząt gospodarskich. Komisariat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, iż wakat osądnętego porozumienia władz oświatowych, podatek zasadniczy od zwierząt gospodarskich za rok 1924, pomieniony w obwieszczeniach Komisariatu Rządu z dn. 15-V r. b., będzie pobierał Wydział podatkowy Magistratu m. Wilna (pokój Nr 164) w porządku następującym:

Posiadacze zwierząt gospodarskich zamieszkałych w I Komisariacie Policji m. Wilna winni uiścić podatek 2 i 3 czerwca.

II komisariacie w dn. 4, 5, 6 i 7 czerwca.

III komis. w dn. 10 i 11.

IV komis. w dn. 12, 13, 14, 16 i 17 czerwca.

V komis. w dn. 18, 20, 21, 23 i 24 czerwca.

VI komis. w dn. 25, 26, 27, 28 i 30 czerwca.

— (2) Posiedzenie Wileńskiej Komisji Okręgowej ochrony lasów. W dn. 31 maja odbyło się posiedzenie Wileńskiej Komisji Okręgowej ochrony lasów, na którym rozpatrzone zostały 20 spraw, z tych 4 sprawy o wyrąbach dokonanych bez zezwolenia Komisji.

Po rozpatrzeniu spraw o wyrąbach lasu dokonanych bez zezwolenia Komisji, dwie z nich zdecy-

dowano skierować do sądu, resztę zaś umorzono.

Pozatem został zezwolony wyrąb lasu w 13 wypadkach, w trzech zaś wypadkach odmówiono.

— (3) Urzędnicy a publiczność. Min. Pracy i Op. Społecznej wydało zarządzenie podwładnym sobie organom, którym zwraca uwagę na to, że urzędnik obowiązany jest pod rygorem odpowiedzialności służbowej traktować zgłaszającą się publiczność z jaknajdalej posuniętą uprzejmością, wykluczającą utyskiwania na nieodpowiedni sposób załatwiania interesów.

— (4) Opłaty sądowe. Wszedło w życie rozporządzenie Min. Sprawiedliwości w sprawie uiszczania opłat sądowych w znaczkach sądowych. Zgodnie z rozporządzeniem, opłaty sądowe w sądach pokoju uiszczą się znaczkami sądowymi lub gotówką bez ograniczenia sumy. W postępowaniu przed sądami apelacyjnymi i okręgowymi opłaty poniżej 50 złotych można uiszczać gotówką lub znaczkami sądowymi. Opłaty powyżej 50 zł. do 200 zł. uiszczą się w kasach tych sądów tylko w gotówce, opłaty zaś ponad 200 zł. winny być uiszczone gotówką wyłącznie w kasach skarbowych.

— (5) Z Pocztovej Kasy Oszczędności. Ponieważ urzędy pocztowe nie będą od dnia 1 czerwca r. b. skutecznie wypłacać doraźnych z książeczek oszczędnościowych P. K. O., opiewających na walutę markową, dyrekcja P. K. O. przypomina wszystkim posiadaczom książeczek aby niezwłocznie przestali je do P. K. O. celem przechowania walutów na walutę złotych.

— (6) Skład osobowy członków magistratów. Min. Spraw Wewnętrznych wydał do wszystkich wojewódów okólnik, polecający złożyć ministrowi do dn. 1 lipca r. b. dokładne dane o obecnym składzie osobowym członków magistratów miast, wydzielonych z powiatowego związku gminnego, względnie miast, liczących ponad 25000 mieszkańców.

Od wymienionego wyżej terminu wojewodowie obowiązani są zawiadamiać ministerstwo o ewentual-

skiego „na Moskała”—choćby „z samym diabłem”!

Wówczas już Witkiewicz z Łowraue pod Abazzią—dogorywał. Dał mu Bóg Najwyższy przed zgonem znać najszczytniejszego i najradośniejszego uniesienia, jakie udziałem być może ludzkiego ducha tu na ziemi, a zarazem najokrutniejszej tragedji i trwogi najkrwawszej, jakich znać może najszczerzy, najwyższej próby patriotyzm. Danem było umierającemu Witkiewiczowi znać jeszcze: wizji z jednej strony ogromu niedoli i uniżenia, i krzywd i nędz, co swali się na Polskę, na plac niebyswałych zapasów, z drugiej strony łamania się i wicia się w istnych torturach—dusza narodowa. Zdążył jeszcze ogarnąć rozpromienioną duszą i rozmiłowaniem sercem walczące „za Ojczyznę” wskrzeszone Legiony i wadrygnąć się gorzkim oburzeniem na adres sjednoczonych stronnictw polskich Kongresówki do w. księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Jeszcze zdążył krzyknąć: „Czembyśmy byli bez Piłsudskiego i jego „olnierz”? Wszą siedzącą za kotorem walczących państw i narodów!” Jeszcze zdążył gorzko zadunąć się nad odezwą jałmużniestego naszego komitetu szwajcarskiego swróconą do „plugawej” ludzkości, której jedna część wyrzyna się w potwornych, krwawych morderstwach, a druga, neutralna, zarabia na tych zbrodniach miljardy, do- starczając broni, bomb, dynamitu... i pełność wizerunku tak niepo-

Jeszcze on, który na własne oczy oglądał weterana z pod Somosierry, weteranów z pod Ostrołki i powstańców z 68-go, zdążył przycisnąć do stygnącej piersi wodzą odrodzonych Legionów, tego symbolu odrodzonej duszy polskiej. Zdążył, gdy już na ziemiach polskich pękał krwawy krzyż granic podziałowych, raz jeszcze krzyknąć narodowi swemu: „O ile polepszyście i powiększyście dusze swoje — wskrzesicie!”

On i Sienkiewicz pomarli na obczyźnie nie doczekawszy wielkiej narodowej Rezurekcji. Lecz w przedzgonnej chwili stysszeli już obaj najwyraźniej jak w rezurekcyjne zaczynano bić dzwony. Łobaj pomarli nie mówiąc „Alleluja” — Wcześniej niż my ośmieliśmy się je wymówić. Szczęśliwi od nas... ach, szczęśliwi może i tem, że los łaskawy nie dał im dożyć tego—na co my dziś patrzymy.

W monografji p. Kosińskiego nie szukajmy Witkiewicza artysty, ani też obrazu jego pracy kulturalnej. P. Kosiński pragnął tylko poznać nas z charakterem i duszą Witkiewicza oraz z cechami specyficznymi jego patriotyzmu. Zgoda. Mając jednak do rozporządzenia tak obfity materiał jak np. rękopisy niewydanych pism politycznych Witkiewicza oraz jego listy niezane dotąd wcale, szkoda że p. Kosiński nie zdążył się na większą, o wiele większą, plastyczność, wyrazistość i pełność wizerunku tak niepo-

wzedniego, jak Witkiewicza, członka i takiego jak on płomiennego patriotę.

Rysy tego wizerunku są może w komplecie, tylko że p. Kosiński z wielką nieporadnością pisarską porozpraszal po... cytatach z książek i rękopisów Witkiewicza, kładzionych obok siebie „na surowo”. Czytelnik gubi się na tym... materiały i wyrasta przed jego umysłem i wyobraźnią zaledwie cień cienia postaci, która za życia była przecie i niezmiernie wyrazista, i niezmiernie żywa i „bajecznie kolorowa”.

Raz po raz jakieś niezręczne „ale wróćmy do Witkiewicza” urywa rozróżnienie, własne p. Kosińskiego konsyderacje na temat rozmaitych Powtarzają się natrętnych sporów...

Nie! Jest to tylko z gruba ocieniany materiał dla przyszłego Witkiewicza monografisty. I—sądzę—nie należałoby odseparowywać zbyt ściśle: człowieka od artysty, społecznika, polityka i patriotę od malarza, pisarza i krytyka. W równej mierze autor świetnych monografij Matejki i Kozłaka, i entuzjasta narodowego bohaterstwa, w równej mierze na terenie Ojczyzny jak Sztuki był Stanisław Witkiewicz — jak trafne znalazł p. Kosiński określenie—zawsze i bez wytochnienia wregiem martwoży wszelkiej a wielbicielem i kocha- kiem życia, które jest wieczną młodością, zmiennością i walką.

Czesław Jankowski.

Dom handlowy

S. i M. Banel

został przeniesiony z ul. Mickiewicza Nr 11 do nowego lokalu przy tejże ul. Nr 23.

Zaopatrzony w działy:

Winno - Wódczany.

Kolonjalno-gastronomiczny.

Cukierniczo-owocowy.

Towar z pierwszych rąk. — Wielki wybór. — Najprzedniejsze gatunki.

Geny konkurencyjne.

Hurt. Detal.

U w a g a:

Z powodu otwarcia sklepu w d. 4 i 5 b. m. kupujący jednorazowo za sumę nie mniej 20-tu złotych otrzyma

bezpłatnie

butelkę likieru wyrobu J. A. Baczewskiego Lwów pierwszorzędnej jakości.

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę na C Z E R W I E C
Z dniem 1-go czerwca przerwiemy wysyłanie naszego pisma wszystkim, którzy dotąd nie opłacili zaległości.

Pieniądże można przekazać przez P. K. O. Konto 80.259.

Administrator „Słowa”
S. Grabowski

Kapelusze i czapki męskie,
wykw. bielizna męska, damska i dziecięca,
wyroby trykotowe i pończosznicze,
Palta nieprzemakalne, kalosze,
parasole, laski, galanterję

P O L E C A

O. KAUCZ

Wilno, Zamkowa 8

Inst. Rządowym i Komunalnym na raty

wzrostanie z ośmiu przypadków wiosny.

— Wystawa obrazów fotograficznych Jana Bułhaka. We czwartek o godz. 5 pp. zostanie otwarta w lokalu Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej 24 wystawa prac znakomitego artysty fotografa Jana Bułhaka. Obejmuje ona około 400 świetnych zdjęć Wilna i jego okolic oraz Nowogródka i Kresów; poza tym cały szereg obrazów z innych dzieł polski. Obrazy te były wystawiane zagranicą: w Paryżu, Brukseli, Amsterdamie, w miastach Skandynawii a nawet w Sofii. Wszędzie spotkały się z wielkim uznaniem i obudziły ogólne zainteresowanie.

Jedynie Wilno dotychczas nie miało możliwości zapoznania się z całością dorobku artystycznego Jana Bułhaka, znając jego prace jedynie z reprodukcji albo w najlepszym razie oglądając ich drobną część przy zwiedzaniu zawsze gościnnie otwartej pracowni artysty. Wystawa obecna będzie pierwszą tego rodzaju w Wilnie, da możliwość bliższemu poznaniu piękności rodzinnego miasta i kraju. Nadmieniam tu musimy o obywatelskim stanowisku p. Bułhaka, który całkowity zysk z wystawy przeznaczył na rzecz Bractwa Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B.

— Egzamina wstępne do szkoły tkackiej dla instruktorów im. A. Mohlówny odbędą się dn. 24 i 25 czerwca b. r. Przyjmowane są kandydaci mające ukończonych lat 15, oraz 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klasy gimnazjum. Przyjmuje podania, oraz udziela bliższych informacji kancelaria szkoły ul. Królewskiej 4, pomiędzy g. 10—1 do d. 20 czerwca.

— Stenografii ustownie wyucza jak najdokładniej Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39, Opłata 15 złotych (ewentualnie dwiema ratami).

— Wystawa prac uczennic Szk. Zaw. Kuratorium O. S. W. podaje do wiadomości, iż od dn. 7 do 12 czerwca b. r. włączanie odbędzie się

w Warszawie wystawa prac uczennic Żeńskich Szkół Zawodowych.

Wystawa będzie się mieścić w Sali Stowarzyszenia Techników przy ulicy Czackiego 3—5.

Ze względu na potrzebę zawodowego wykształcenia młodzieży żeńskiej należy za wskazać zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa, a w szczególności nauczycielstwa i młodzieży żeńskiej.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Występy Juliusza Osterwy. Dyrekcja Teatrów korzystając z krótkiego urlopu J. Osterwy zaprosiła go na kilka występów do Wilna. J. Osterwa dał w tym wypadku pierwszeństwo Wilnu i chociaż ubiegali się, aby go pozyskać inne miasta, dziś wystąpi u nas.

Znakomity artysta wybrał na pierwszy występ komedję klasyczną Zabłockiego „Firek w załotach”, w której jest niezrównany. — Zbytecznym nadmieniam jakie zainteresowanie wzbudziła zapowiedź gościnny J. Osterwy u nas. J. Osterwo wystąpi w „Sukowskim” Żeromskiego.

— Teatr Letni. Dziś wraca na afisz „W noc majową”, która z każdym przedstawieniem zdobywa coraz większe powodzenie. W rolach głównych: Grabowska, Józefowicz, Owumt, Sawicki i Detkowski. W przygotowaniu „Frasquita” operetka Lehara.

— Koncerty symfoniczne. Bronisław Szulc, jako dyrygent zjednał sobie odrazu publiczność wileńską, która tłumnie zapelniała dwa dotychczasowe koncerty. Orkiestra wzmocniona najlepszymi siłami członków orkiestry filharmonii warszawskiej i warszawskiej opery — brzmiała świetnie.

Jutro w środę koncert poświęcony twórczości R. Wagnera. Z pomiędzy numerów bogatego programu na wyróżnienie zasługują:

1. Uwertura op. „Tannhäuser”, 2. Zaklęcie ognia i pożegnania Wotana z op. „Walkirie” 3. Pochód bogów na Walhallę — z op. „Zmierzch bogów” i inne.

— Wieczór pieśni Marii Wasilewskiej. W nadchodzącą sobotę dn. 7 b. m. odbędzie się w Wilnie, w Domu Oficera Polskiego, (ul. Ad. Mickiewicza Nr 13) wieczór pieśni, Marii Wasilewskiej, na rzecz Czerwonego Krzyża.

Program niezwykle interesujący obejmuje pieśni osiemnastego i siedemnastego wieku, oraz szereg pieśni polskich.

Wysoko utalentowana artystka, Maria Wasilewska przed tygodniem koncertowała w Warszawie z o-

gromnem powodzeniem. Oto co pisze w „Kur. Warsz.” o jej recitalu (w Konserwatorium) prof. Felicjan Szopski:

„Cały nastrój wieczoru bardzo kulturalny. Bo p. Wasilewska nadaje swemu wykonaniu cechy niezaprzeczonego talentu pieśniarskiego. Wszystko jest dobrze przemyślane, dobrze odczuwane, wszystko ma swój wyraz właściwy i dużą dozę wdzięku. Wewnętrzna strona jej wykonania, a tak niezmiernie ważna w interpretacji pieśni, zadowala zupełnie, nawet przechodzi często ponad granicę samego zadowolenia, a środki wokalne, dźwięk głosu i umiejętność techniczna odpowiadają temu w zupełności”.

Spodziewać się należy, że wieczór pieśni Marii Wasilewskiej wzbudzi i w naszym mieście należyte zainteresowanie.

Bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, w pawilonie Koła Polek w ogrodzie Bernardyńskim, w cukierni Sztrala (Tatarska 1) i w Domu Oficera Polskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zagadkowy trup. Dnia 2 bm. o godz. 9 rano dozorca gmachu U. S. B. Aleksander Zamasz znalazł w łazni uniwersytetu trup kobiety ze znakami gwałtownej śmierci. Na miejsce wypadku natychmiast przybył komisarz urzędu śledczego p. Choroń oraz sędzia śledczy. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż zamordowana była prostytutka Józefa Radził. Prawdopodobnie wymieniona została z adresem. Dalsze dochodzenie w toku.

— Prezent zatruty. Dnia 31 ub.m. otruła się ryba rodzina dozorcej domu Nr. 8 przy ul. Sawicz składająca się z 4 osób. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia odwiózł chorego do szpitala. Owa ryba przyniosła w prośbie właściciela tegoż domu Abramson.

Porażenie słoneczne. Dnia 1 b. m. dostał porażenia słonecznego inżynier Władimir Łaskowski (Krywe Koło 25). Lekarz pogotowia choremu udzielił pierwszej pomocy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Zjazd dziennikarzy. W czwartek w południe odbył się zjazd delegatów Syndykatów dziennikarzy polskich w Warszawie, w którym

wzięli udział pp.: Baupré (Kraków), Aleksander Vogel (Lwów), Tadeusz Powidzki i Bol. Szczepkowski (Poznań), Machwicz i Wasilewski (Pomorze), Konstanty Bukowski (Wilno), tudzież Bazylewski, Czempinski i Wierzejski (Warszawa).

Syndykat dziennikarzy śląskich nadesłał telegram, podpisany przez prezesa, pośła Rybarza, który oznajmia, że przyłącza się do uchwały zjazdu.

Po zwołaniu obrad przez p. Bazylewskiego, toczyły się, pod przewodnictwem pp. Bazylewskiego i Vogla, kilkogodzinne narady, zakończone przyjęciem ustawy Związku syndykatów dziennikarzy polskich. Ustawa Związku będzie w najbliższym czasie przedstawiona władzom do zatwierdzenia, poczem pierwsze założycielskie, walne zebranie Związku odbędzie się najdalej we wrześniu.

Zadaniem Związku jest naczelne przedstawicielstwo dziennikarstwa polskiego i obrona jego interesów moralnych i materialnych. Tymczasowe kierownictwo sprawują pp.: Baupré, Vogel i Bazylewski.

Zjazd powziął uchwałę, prosząc komisję prawniczą sejmiku o podjęcie obrad nad wnioskiem poselskim w sprawie unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Po obradach odbył się obiad koleżeńcki w bufecie sejmowym.

ZE ŚWIATA.

— Najzdrowsze miasto w Europie. Według „Slovenskiego Deniku” dziesiąta bawiają obecnie w Bratysławie higieniczna komisja międzynarodowa do wniosku, iż obecna stolica Słowaczyny jest najzdrowszym miastem Europy, bo w żadnym innym większym mieście nie dotęga się tak wysokiego wieku i nigdzie nie umiera tak niski procent małych dzieci.

ŻYCIE EKONOMICZNE

— Wymiar podatku dochodowego na rok 1924. Kresowy Związek Ziemian zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia w przedmiocie stosowania na obszarze Kresów Wschodnich przy

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI.

Jutro we środę 4 czerwca

KONCERT

ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

pod dyrekcją

Bronisława SZULCA,

Wieczór R. WAGNERA

Początek o g. 8-ej wiecz.

wymiarze podatku dochodowego za rok 1924 postanowien reskryptu z dnia 22 maja 1923 roku L. D. P. 4526/1123, którym uregulowaną została sprawa potrącenia od dochodu podatkowego miarodajnego do wymiaru na rok 1923 wydatków na odbudowę zniszczonych działaniach wojennymi budynków gospodarczych, oraz na zakup inwentarzy żywych i martwych.

Ministerstwo Skarbu mając na względzie trwający stan zniszczenia i nieuporządkowania gospodarstw rolnych na Kresach Wschodnich, a w szczególności na obszarze Izb Skarbowych w Brzesku nad Bugiem, Łukcu, w Białymstoku i Ziemi Wileńskiej, a nadto kierując się koniecznością podniesienia stanu ekonomicznego tej części kraju, zarządza aby przy wymiarze podatku dochodowego za rok podatkowy 1924 dla właścicieli gospodarstw rolnych na wymienionym obszarze uwzględniono, jako pozycje potrącalne od dochodu podatkowego, w sposób i pod warunkami wskazanymi w powołanym na wstępie reskrypcie, wydatki rzeczywiście poniesione (w czasie miarodajnym dla określenia podstawy wymiaru podatku) na odbudowę zniszczonych budynków gospodarczych przez wojnę.

Kwoty potrącone od dochodu podatkowego z tytułu zakupu zniszczonych w czasie wojny inwentarzy żywych i martwych należy traktować przy wymiarze podatku za rok 1924 jako dochód podległy podatkowi.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 2 czerwca c. r.

Gotówka:

Dolary Stanów Zjednocz. 5,21—5,16

Czeki:

Belgia	22,29—22,07
Holandia	194,60—192,90
London	22,31—22,19
New York	5,21—5,16
Paryż	25,50—25,25
Praga	15,33—15,19
Szwajcaria	91,45—90,55
Wiedeń	7,35—7,28
Włochy	22,71—22,49
Pożyczka dolarowa	2,80

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

SKLEP SUKNA I MANUFAKTURY

Istnieje
od r. 1843

„M. GORDON”

Istnieje
od r. 1843

ul. Niemiecka 26 (dom własny). Telefon 306.

Wielki wybór najrozmaitszych materiałów męskich i damskich

Towary angielskie i ledwab otrzymuje firma bezpośrednio z zagranicy, i na życzenie klientów przedstawia się zaświadczenia i rachunki firm zagranicznych.

Otrzymało wszystkie nowości letniego sezonu.

Oddział materiałów na pokrycie mebli

Dywany, Firanki.

FLANCE

warzywne i kwiatowe

w wielkim wyborze

POLECANA:

Zakłady Ogrodnicze

w Wilnie ul. Sadowa 8

ul. Stewskiego 6 (dawno Kaukaska)

Ceny umiarkowane. Sprzedaż od 7—18 godz.



Tajemnica delikatnej czystej twarzy, różowego młodzieńczego świeżego wyglądu, białej aksamitnej miękkiej skóry, olśniewająco pięknej cery, polega na codziennym używaniu

mydła Książka Kneippa. Zadać wszędzie. Prawdziwe tylko z podp. R. Włodarek.

Generalnej Przedstawicielstwo „Dom Handlowy „KORONA” Warszawa Marszałkowska 189.

Obwieszczenie.

W celu zaznajomienia rzeszy lokatorskich z NOWĄ USTAWĄ MIESZKANIOWĄ, która wchodzi w życie z dnem 1 czerwca r. b. Zarząd Związku Lokatorów m. Wilna w dn. 9 czerwca w sali Czynu Krengiela o godz. 6 wiecz. URZĄDZA WIEC INFORMACYJNY.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SŁONINY
SUPERFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemian
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

DOM SPORTOWY

Ch. Dinces

ul. WIELKA Nr 15
poleca wszystkie artykuły do sportu
piłkarskiego
szermierki
klubu rabat i dogodne warunki.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Intendencji w Lidzie rozpisuje nieograniczony przetarg publiczny na arenacyjną dostawę mięsa dla oddziałów Garnizonu Lida, Mołodzieczne i Wołkowysk — w czasie od 1 lipca 1924 r. do 31 grudnia 1924 r.

Otwarcie ofert nastąpi w Kier. Rej. Int. Lida dnia 20 czerwca r. b. o godz. 11-ej.

Bliższych informacji o warunkach dostawy i obowiązujących przepisach zamieścić można w godzinach urzędowych w Kierownictwie Rej. Int. Lida ul. Dworcowa budynek b. Monopol.

Kierownik Rejonu Intendencji L. dz. 3095 Int. II.

Krowianka zawsze świeża. Wyślijmy w dowolnych ilościach za załączką poczt., a dla instytucji na ra. Instytut szczepienia ospy. Dr. T. Stepińskiego w Warszawie ul. Zielna 11. Składy Główne na Kresy: Grodno Jaszeński, Lublin—Magierski.

Z dnia 3.VI. zostanie otwarty

SKLEP FARB

F. Rymaszewskiego

ulica Adama Mickiewicza 35.

Polecam Pamięć Sz. Publicznej.

Sila fachowa

kilkunastu letniej praktyki w rolnictwie pośankuje posady w majątkach większych, zarządzającego lub ekonomia.

Zwirwa Góra Nr 18 Jan Krupowicz.

Artystyczno-rzeźbiarski zakład figur

do sprzedania okazj nie z mieszkaniem i towaram.

Warszawa, 17, telefon 502-01 W. CORVI.

Okazja

Zakopane. Pierwszorzeczny orszak 90 pochoryb wenerycznych kołach, budynki gospodarskie, wozki, narzędzia, meble, pościel, zastawa, ogród przeszło 3 morgów—doprowadzania okazjonalnie—nigdy w Przy stacji Bezdany spłatach—do wynajęcia, dom U waga. Wyłącznie mieszkalny z 4 ch po-prawo sprzedaż po kol i kuchni. Produkcja konejłowane ty mleczne na miejscu bino „PANTA” ul Władomości: Montwikt Krupówkt Gmach Połowski zauf. 15 od 9 12 rano i od 5-7 po poł.

Akuszerka

Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Letnisko.

ul. Wileńska 34 m. 3, akorne (lecsen. sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2.

Dr. M. Mienicki

ul. Wileńska 34 m. 3, akorne (lecsen. sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2.

Na letnisko

ul. Wileńska 34 m. 3, akorne (lecsen. sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2.

Domowe Obiad

ul. Wileńska 34 m. 3, akorne (lecsen. sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2.

Zgubiono

ul. Wileńska 34 m. 3, akorne (lecsen. sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2.

Wypadek

ul. Wileńska 34 m. 3, akorne (lecsen. sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2.

Poradnia

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów

Wilno, ul. Garbarska Nr. 3, II-gie piętro

ordynują następujący lekarze:

Choroby wewnętrzne:

D-r E. Budzyński—wtorek, czwartek i sobota od 5—6 pp.

D-r K. Kisiel—poniedziałek, środa i piątek od 1—2 pp.

Choroby płuc:

D-r W. Umiałowicz—wtorek i piątek od 12-1 pp

Choroby chirurgiczne:

D-r J. Janowicz—poniedziałek, środa, piątek i sobota od 5—6 pp.

D-r M. Mozyński—czwartek od 5—6 pp.

D-r J. Dęgla—wtorek i czwartek od 4—5 pp

Choroby kobiece i akuszerka:

D-r J. Dobrzański—wtorek, środa, czwartek i sobota od 4—5 pp.

D-r A. Erdmanowa—poniedziałek, środa, piątek i sobota od 6—7 pp.

Choroby dziecięce:

D-r E. Iezera—poniedziałek i piątek od 5-6

środa 4—5 pp.

D-r A. Gettlib wtorek, czwartek i sobota od 11—12 w p.

Choroby nerwowe:

D-r J. Huryasiewicz—poniedziałek od 5-6

czwartek 6—7 pp.

D-r A. Malinowski wtorek, i piątek i sobota od 4—5 pp.

Choroby oczu:

D-r J. Abramowicz—poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od 4—5 pp.

D-r J. Cumft—wtorek i piątek od 9—10 r.

środa i sobota od 2—4 pp.

Choroby ucha, gardła i nosa:

D-r Gz. Czarnowski—poniedziałek, środa i piątek od 5—6 pp.

Choroby skórne i weneryczne:

D-r M. Misiecki—poniedziałek, środa i sobota od 3—4 pp

D-r K. Sokolowski—codziennie od 4—5 pp

Röntgenologia

D-r L. Sukawski—wtorek i piątek od 4-5 pp

Ortoped. S. Siemkowski wtorek, czwartek i sobota od 5—6 pp.

Choroby zębów i jamy ustnej oraz pracownia tech. dentytyczna.

Lek.-dent. W. Fiedorowicz—codziennie od 11—2 pp.

Lek.-dent. K. Lawina—codziennie od 3-6 pp

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemian

Zawalwa Nr 1, telef. 1-47.

Zakres działalności:

Zakup i sprzedaż prod. rolnych

Generalna Reprezent.

Gł. Urz. Żywnościow.

Sprzedaż maki żytniej.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.

Własne piekarnie

Wypiek chleba ze sprzedaży detalicznej we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).

Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instyt.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy towarowe z bocznica kolejową

Róg ul. Targowej i Szkapiernej telefon 4-62.

Własny tabor przewoz.

D-rzy

Bujalski, Obieziński i Waszkewicz

lokują połączono i chore z cierpieniami kobiecymi